

Wiktor Marzec

Instytut Studiów Społecznych im. Profesora Roberta Zajonca  
Uniwersytet Warszawski

## Pojęcia na ulicach. Demokratyzacja i polityzacja pojęć w okresie rewolucji 1905 roku\*

Poniższy artykuł jest próbą badania przebiegu zmiany pojęciowej w dobie rewolucji. Podejmuję problem relatywnie gwałtownej modyfikacji języka politycznego pod względem jego funkcji, rozpowszechnienia i zawartości – pojęć właśnie. W tym celu analizuję zwarcie konkurujących ze sobą języków ideologicznych w stosunkowo krótkim czasie. Przyglądam się kilku kluczowym pojęciom, które były intensywnie wykorzystywane przez różne obozy polityczne. Zagnieżdżone równocześnie w różnych językach ideologicznych, stawały się przedmiotem otwartego sporu. Zarazem ograniczam perspektywę czasową do wydarzenia, które charakteryzowało się bezprecedensowym przyrostem produkcji tekstów i różnych wypowiedzi politycznych. Przyniosło także poważne przekształcenie form komunikacji politycznej – a może lepiej – narodziny jej masowej formy. Chodzi o rewolucję 1905 roku.

Rewolucja ta przyniosła narodziny nowoczesnego pola politycznego w Polsce i poważne przekształcenie języków ideologicznych. Intensywność tej zmiany zachęca do rozpatrywania jej także jako prognozy nowoczesnej zmiany pojęciowej. Tak ujęta, nie wpisuje się jednak w klasyczną periodyzację postulowaną w obrębie historii pojęć i rozszerza charakterystykę nowoczesnego języka politycznego. Reinhart Koselleck w przedmowie do leksykonu *Geschichtliche Grundbegriffe* z 1972 roku zarysował ogólne założenia stojące za tym monumentalnym projektem<sup>1</sup>. Zmiana pojęciowa uruchomiona

---

\* Tekst wykorzystuje materiały zgromadzone w ramach projektu NCN Opus 14, 2017/27/B/HS6/00098. Dziękuję Niemieckiemu Instytutowi Historycznemu w Moskwie za umożliwienie pracy nad artykułem. Wiele z zaprezentowanych pomysłów powstało podczas wspólnej pracy z Risto Turunenem, Kamilem Piskalą i Kirillem Postoutenko. Cenne uwagi do tekstu zgłosili Piotr Kuligowski, Kamil Śmiechowski i Marcin Wolniewicz. Wszystkim serdecznie dziękuję.

<sup>1</sup> R. Koselleck, *Einleitung*, w: *Geschichtliche Grundbegriffe*, Klett-Cotta, Stuttgart 1972, t. 1, s. XIII–XXVII.

przez nowoczesność w XVIII wieku obejmowała według niego cztery wymiary. Uczasowienie pojęć usunęło wcześniejsze przekonanie o wiecznej stabilności i powtarzalności życia społecznego i nadawanych mu sensów. Zyskujący na znaczeniu wymiar czasowy pojęć umożliwił ujmowanie procesualnych znaczeń i doświadczeń. W dobie „pluralizacji świata społecznego”<sup>2</sup> pojęcia stały się ważnymi elementami konfliktu politycznego, zaczęły być kwestionowane i przez to podlegały ideologizacji czy partykularnemu pochwytceniu. Polityzacja pojęć stymulowała polemiczny i antagonistyczny wymiar języka, czyniąc go narzędziem politycznej mobilizacji. Język zaczął być aktywnym determinantem zmiany społecznej. Te trzy wymiary zmiany są dostrzegalne w piśarstwie filozofów czy piśarzy politycznych, którzy jako innowatorzy pojęciowi przekształcali pola semantyczne podstawowych pojęć politycznych i społecznych<sup>3</sup>. Oni także byli w centrum uwagi klasycznych badań z zakresu historii pojęć. Jednakże czwarty z opisywanych przez Kosellecka wymiarów nie daje się zamknąć w egzegezie elitarnych traktatów politycznych.

Wraz z rozszerzeniem społecznego zakresu oddziaływania polityki i wejściem nowych grup społecznych do gry, pojęcia podlegające opisanym przemianom zaczęły być przyjmowane, przejmowane i używane przez coraz to szersze populacje. Uczasowione, zideologizowane i rozpolitykowane pojęcia stały się częścią masowej komunikacji politycznej. Demokratyzacja pojęć – czwarty opisywany przez Kosellecka wymiar – może być badana tylko przy rozszerzeniu bazy źródłowej na materiały dokumentujące rozwój polityki masowej, ale przede wszystkim przy uwzględnieniu złożonej dynamiki działania pojęć w nowym środowisku.

Pojęcia nabrały jakości performatywnej, realnie zmieniając zachowanie dużych grup ludzi<sup>4</sup>. Gdy robotnicy i robotnice masowo czytali i dyskutowali polityczne ulotki na ulicach i w fabrycznych halach, nowoczesność pojęć przybrała demokratyczną formę, zmaterializowaną w tym nowym komunikacyjnym obiegu. Niektóre pojęcia (jak choćby „naród”) uległy demokratyzującej modyfikacji treściowej, inne zyskały nowy potencjał oddziaływania w środowisku zdemokratyzowanej polityki. Dlatego analiza zmiany pojęciowej w nowoczesności winna także badać zamierzony przez autora tekstu czy wypowiedzi efekt wypowiedzenia pojęć w danym kontekście<sup>5</sup>. Stąd przyglądając się pojęciom cyrkulującym w ulotkach i innych dystrybuowanych masowo tekstach czasu rewolucji, zestawiam ze sobą zamierzoną

<sup>2</sup> R. Koselleck, *Semantyka historyczna*, Wydawnictwo Poznańskie, Poznań 2012.

<sup>3</sup> K. Palonen, *Max Weber als Begriffspolitiker*, „*Etica & Politica / Ethics & Politics*”, 2 (2005), s. 1–20; W. Marzec, *Polityka pojęć. Ideologowie Narodowej Demokracji i pojęcie polityki u progu XX wieku*, „*Politeja*”, 13/43 (2016), s. 259–288.

<sup>4</sup> K. Palonen, *Rhetorical and temporal perspectives on conceptual change. Theses on Quentin Skinner and Reinhart Koselleck*, „*Redescriptions*”, 3 (1999), s. 41–59.

<sup>5</sup> Q. Skinner, *Visions of politics*, Cambridge University Press, Cambridge–New York 2002, s. 82.

siłę tekstów – pisanych na ogół przez partyjną inteligencję – z ich możliwym działaniem na odbiorcę, jego czy jej zmieniające się poczucie siebie, postrzeganie świata. Jest to problem niebanalny ze względu na zachodzącą także w innych wymiarach demokratyzację – przykładowo dotyczącą rosnącej świadomości siebie, walki o godność czy uznanie w oczach swoich i innych grup społecznych, jakich domagały się wówczas klasy ludowe. Dlatego przyczynek mój to nie tylko historia pojęć, ale i historia pojęcia czy pojmowania świata przez różne grupy społeczne, zgodnie z dwoistym znaczeniem terminu *Begriffsgeschichte*.

Zarazem jest to próba wykonania w obrębie semantyki historycznej innego „przekroju”, niż czyni to klasyczna historia pojęć – nie „wzdłuż” pojęć, a poprzez synchroniczne ujęcie zmiany kilku z nich. Tak zakreślony problem pozwala mi sformułować uwagi dotyczące nowoczesnej zmiany pojęć pomiedzy pierwotnie analizowanym przez Reinharta Kosellecka *Sattelzeit*, a zupełnie inną dynamiką pojęć w czasach bardziej nam współczesnych. Ta ostatnia została scharakteryzowana w debacie niemieckich badaczy nawiązujących do pytań stawianych przez Kosellecka w odniesieniu do języka społeczno-politycznego ostatnich dziesięcioleci<sup>6</sup>. W niniejszym studium idzie natomiast o czas wczesnej, już zmedializowanej przez druk, polityki masowej. Jest to moment przejściowy, poprzedzający „wiek ekstremów”, charakteryzujący się, jak twierdzi niemiecki historyk Willibald Steinmetz, swoistym funkcjonowaniem języka politycznego zawłaszczanego przez kompleksowe ideologie, ale działającego raczej „z góry” na odbiorców, co najwyżej kwestionujących go w sferze prywatnej<sup>7</sup>. Tym samym artykuł ten jest też przyczynkiem do opisanie zmiennej w czasie charakterystyki funkcjonowania pojęć w nowoczesności, nieredukowalnej do jednego przełomowego czasu zmiany<sup>8</sup>.

## Pojęcia w komunikacji masowej czasu rewolucji

Pojęcia polityczne czasu rewolucji trafiały do masowego odbiorcy głównie za pomocą odezw, rzadziej obszerniejszych broszur politycznych i prasy partyjnej<sup>9</sup>. Czytanie tych pierwszych często było pierwszą formą kontaktu z ideami

<sup>6</sup> C. Geulen, *Plädoyer für eine Geschichte der Grundbegriffe des 20. Jahrhunderts*, „Zeithistorische Forschungen/Studies in Contemporary History”, 7 (2010), s. 79–97; S.-L. Hoffmann et al., *Geschichtliche Grundbegriffe Reloaded? Writing the Conceptual History of the Twentieth Century*, „Contributions to the History of Concepts”, 7/2 (2012).

<sup>7</sup> *Political Languages in the Age of Extremes*, red. W. Steinmetz, Oxford University Press, Oxford–New York 2011.

<sup>8</sup> Zob. także K. Palonen, *The struggle with time: a conceptual history of „politics” as an activity*, Lit, Hamburg 2006.

<sup>9</sup> W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1975, s. 170.

politycznymi, a dla wielu na długo pozostawało formą jedyną. Potem były one czytane w zaciszu i na głos, stawały się przedmiotem debat i sporów oraz podstawą agitacji, realizowanej przez lotnych agitatorów i partyjnych mówców. Odezwy inspirowały robotników do politycznych poszukiwań i wstępowania do partii<sup>10</sup>. Wzmagaly polemiczny zapał i dookreślały programy partyjne<sup>11</sup>, często też przyczyniały się zmiany politycznej przynależności swoich czytelników<sup>12</sup>. Wytworzył się obieg czytającej publiczności (daleko mniejszy przed rewolucją niż w jej trakcie), złożony z zainteresowanych robotników (również takich, którym pierwsze odezwy trafiły w ręce niemal przypadkowo)<sup>13</sup>. Nawet jeżeli nie byli oni sympatykami żadnej partii lub skłaniali się ku innej opcji ideowej, jako czytelnicy odezw także konfrontowali się z nowymi sposobami opisu i analizy świata, nowym słownictwem, wykraczającym poza ich słownik profesjonalny i krąg bezpośredniego codziennego doświadczenia.

Odezwy polityczne uważać należy za tekstowe upostaciowienie masowego, zdemokratyzowanego doświadczenia politycznego. Teksty, docierając do robotników dopiero nabywających polityczne doświadczenia, stawały się niejako performatywną realizacją procesu demokratyzacji pojęć – tego, że zaczynały one oddziaływać na zupełnie nowe grupy ludzi. Ich adresatami była już nie tylko czytająca publiczność czy rezonujące salony<sup>14</sup>. Tym razem docierały one do wchodzących na polityczną scenę robotników, którzy za ich pomocą stawali się tej sfery uczestnikami. Nowe grupy „świadomie wkraczały do politycznej przestrzeni języka”<sup>15</sup>.

Język odezw był dla tych ludzi środkiem opisu świata, to tam znajdowali pojęcia wyrażające nową rzeczywistość. Nową dla nich i nową w ogóle – był to przecież czas powstawania nieznanych wcześniej politycznych instytucji. W tym przypadku forma, jaką przyjmowały pojęcia, decydowała o kształcie ogólnej wiedzy polityczno-społecznej nabywanej przez robotników. Nie chodziło więc o kontestację zastosowania słów i spory o przesuwanie znaczeń (typowe dla języka politycznego „elit” w nowoczesności), ale o całościowe

<sup>10</sup> Szczepan Michalski, *Wspomnienia*, Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], PZPR, t. 11541, k. 6; Feliks Piskorski, *Z nad dobrzanki*, „Kiliński”, 3 (1936), s. 102–103.

<sup>11</sup> Antoni Deka, Ankieta personalna z życiorysem, APŁ, KW PZPR, sygn. 1958.

<sup>12</sup> M. Brzeziński, *Dzielnica „Zielona” w Łodzi*, „Kiliński”, 1 (1936), s. 24; B. Żukowski, *Pamiętniki bojowca*, „Niepodległość”, 1 (1929–1930), s. 115–116; F. Łęczycki, *Mojej ankiety personalnej punkt 35*, Czytelnik, Warszawa 1969, s. 66; S. Pestkowski, *Wspomnienia rewolucjonisty*, Wydawnictwo Łódzkie, Łódź 1961, s. 55.

<sup>13</sup> W.L. Karwacki, *Łódź w latach rewolucji 1905–1907*, Łódź 1975; J. Krajewska, *Czytelnictwo wśród robotników w Królestwie Polskim, 1870–1914*, Warszawa 1979; A. Żarnowska, *Robotnicy Warszawy na przełomie XIX i XX wieku*, Warszawa 1985.

<sup>14</sup> Opisował je J. Habermas, *Strukturalne przeobrażenia sfery publicznej*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

<sup>15</sup> R. Koselleck, *Semantyka historyczna...*, s. 30.

nadanie sensu doświadczeniu i współkształtowanie go – o to jak słowa łączyły się ze światem. Zobaczmy konkrety.

## Rewolucja

Pojęcia podlegające ideologizacji i polityzacji mogły być przedmiotem polemiki i kontestacji w różnych trybach. Podstawowy z nich dotyczył zasad aplikacji względnie stabilnego pojęcia. Taki status osiągnęło u progu XX wieku pojęcie rewolucji i prowadzone spory dotyczyły przede wszystkim tego, czy zachodzące procesy są istotnie rewolucją. Nie było to bez znaczenia dla ich dalszego przebiegu i autorzy propagandowych pism byli tego świadomi.

W polskim języku politycznym nowoczesne pojęcie rewolucji, oznaczające gwałtowną zmianę rządu, funkcjonowało na szerszą skalę od debat sejmowych towarzyszących powstaniu listopadowemu, które nazywano, często pochlebnie, rewolucją narodową<sup>16</sup>. Wydarzenia 29 listopada 1830 roku zostały uznane przez Sejm (uchwałą z 18 XII 1830) za „rewolucję narodową”<sup>17</sup>, zarazem jednak rewolucja wywoływała trwogę co bardziej zachowawczych dyskutantów<sup>18</sup>. Kością niezgody była zwłaszcza „rewolucja socjalna”<sup>19</sup>. Pozostało tak w okresie powstania krakowskiego z roku 1846, które przyniosło

---

<sup>16</sup> Pojęcie rewolucji w znaczeniu politycznym pojawiło się już wcześniej, w 1. poł. XVIII w. jako określenie zmiany lub odmiany (wariantów) jakichś rzeczy, a także jako nazwa przewrotu politycznego. Zob. F. Peplowski, *Słownictwo i frazeologia polskiej publicystyki okresu Oświecenia i romantyzmu*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1961, s. 54–55. W tym ostatnim znaczeniu zostało zastosowane do Konstytucji 3 maja. Marszałek S. Małachowski nazwał konstytucję „rewolucją w rządzie”, mając na myśli doniosłość reformy. Zob. A. Grześkowiak-Krwawicz, *Czy rewolucja może być legalna? 3 maja 1791 w oczach współczesnych*, Wydawnictwo DiG, Warszawa 2012, s. 12–46.

<sup>17</sup> J. Dutkiewicz, 1830–1831: *powstanie czy rewolucja? Na podstawie analizy Dziennika Sejmu*, w: *Powstanie czy rewolucja? W 150 rocznicę powstania listopadowego*, red. H. Kocój, Katowice 1981, s. 17–26. A. Barszczewska-Krupa, *Generacja powstańcza 1830–1831: o przemianach w świadomości Polaków XIX wieku*, Łódź 1985, s. 162–189 (rozdział „Idea rewolucji socjalnej”).

<sup>18</sup> Konserwatywna i liberalna (kaliszanie) większość sejmowa przedstawiała „rewolucję narodową” jako „czystą, szlachetną, braterską” i przeciwstawiała ją „demagogicznej” rewolucji „na wzór francuski”. Ten „antyrewolucyjny dyskurs” pełnił podwójną funkcję. Na zewnątrz służył dyplomacji do obrony „rewolucji narodowej” przed oskarżeniami o „jakobińskie” tendencje, a w kraju był używany do dyskredytowania lewicy, która podnosiła hasło „rewolucji socjalnej”. Zob. *Dziennik Sejmu z r. 1830–1831*, wyd. M. Rostworowski, Kraków 1911, t. 1–4.

<sup>19</sup> Pojęcie to pojawiło się w lutym 1831 r. w publicystyce Maurycego Mochnackiego, który w „rewolucji socjalnej” widział warunek powodzenia „rewolucji narodowej”. „Rewolucja socjalna” miała „zmienić ten niestosunek”, powołać lud polski „do praw człowieka, do praw obywatelskich”. Chodziło więc o to, by „insurekcję zamienić w rewolucję społeczną” i zarazem „rewolucji socjalnej nadać kierunek insurekcji”. Zob. M. Mochnacki, *Pisma krytyczne i polityczne*, t. 2, wstęp Z. Przychodniak, wybór i oprac. J. Kubiak, E. Nowicka, Z. Przychodniak, Kraków 1996, s. 52–60 (artykuły *Być albo nie być* z 2 II 1831 r. i *Czemu masy nie powstają* z 14 II 1831 r.)

radykalne zaostrenie tego sporu i jednoznaczne przeciwstawienie „powstania” „rewolucji”<sup>20</sup>. Debaty doby powstania styczniowego naznaczone były przedłużeniem kontrowersji wokół „rewolucji socjalnej”<sup>21</sup>.

Takie użycia terminu rewolucja nie tylko rozszerzyło jego znaczenie. Teraz termin ów opisywał sytuację, gdy dawni poddani stają się władcami. Zmiana nie dotyczy zatem tylko zamiany członków elit miejscami w wyniku walk dynastycznych, ale przekształcenia całej struktury społecznej. Zdaniem Kosellecka nowożytne pojęcie rewolucji oznacza, że „celem politycznej rewolucji jest społeczna emancypacja wszystkich ludzi, przemiana samej struktury społecznej”<sup>22</sup>. Rewolucja stała się zatem pojęciem metahistorycznym, które uległo syngularyzacji, „krzepnąc w coś na kształt kolektywnej liczby pojedynczej”<sup>23</sup>. Nie odnosiło się do jakiegoś konkretnego zdarzenia, ale komasowało w sobie przebiegi różnych rewolucji, a także antycypujące wyobrażenia na temat ich skutków.

Można domniemywać, że dyskurs socjalistyczny początkowo przyjął takie metahistoryczne pojęcie rewolucji wypracowane przez europejskich radykałów, widmowo obecne w polskim dyskursie demokratycznym przez cały wiek XIX. Dzięki temu idea rewolucji czy wzór osobowy rewolucjonisty funkcjonowały w dyskursie socjalistycznym od wielu lat; nie były one obce odezwom wydawanym przed wydarzeniami roku 1905. W języku socjalistów jednak rewolucja była wówczas ogólną ideą zmiany społecznej, sygnalizującą gruntowne przemiany stosunków politycznych i ekonomicznych, a nie konkretną sekwencją materialnych wydarzeń, w której bierze się udział. Dlatego też na ogół słowo „rewolucja” występowało wraz z jakimś abstrakcyjnym przymiotnikiem (rewolucja socjalna, rewolucja społeczna, rewolucja ludowa). Było to klasyczne pojęcie nasycone wymiarem czasowym i normatywnym – nie opisywało jakiegoś stanu czy ciągu wydarzeń, ale raczej proklamowało pożądany stan przyszły<sup>24</sup>. W dyskursie socjalistycznym pojęcie rewolucji miało nowoczesne znaczenie, związane z radykalnym

<sup>20</sup> J. Bednarek, *Spory wokół wydarzeń krajowych 1846 roku na lamach prasy Wielkiej Emigracji w latach 1846–1848*, Toruń 2003; K.K. Daszyk, *Naszych dziejów boleśnie krwawa karta: rok 1846 w historiografii polskiej okresu zaborów*, w: *Rok 1846 w Krakowie i Galicji: odniesienia, interpretacje, pamięć*, red. K.K. Daszyk, T. Kargol, T. Szubert, Kraków 2016, s. 227–260.

<sup>21</sup> Z jednej strony działacze ziemiańscy utrzymywali, że ruch bez ich udziału nie będzie powstaniem narodowym, z drugiej zaś „czerwoni” obawiali się, czy powstanie jest wystarczająco rewolucyjne, by lud zmobilizować do walki o niepodległość. Zob. M. Wolniewicz, *Moskwa ante portas: Rosja w polskiej propagandzie powstańczej 1863–1864*, Wydawnictwo Nauka i Innowacje, Poznań 2014. Cały powyższy paragraf dotyczący dziejów pojęcia rewolucji do roku 1864 zawdzięczam pomocy Marcina Wolniewicza, który sporządził też treść przypisów podających dodatkowe konteksty.

<sup>22</sup> R. Koselleck, *Semantyka historyczna...*, s. 119.

<sup>23</sup> *Ibidem*, s. 116.

<sup>24</sup> Historyczne kryteria nowożytnego pojęcia rewolucji, zob. R. Koselleck, *Semantyka historyczna...*

przewrotem, a nie powtarzalnym nawrotem, jednak długo utrzymywała się jego „syngularyzowana” forma. Nowe, ponownie „empiryczne” znaczenie zostało wyartykułowane w konkretnym kontekście historycznym, tak by nadać sens wydarzeniom roku 1905.

Przedmiotem zabiegów stało się ujęcie bieżących zdarzeń jako rewolucji. Od krwawej niedzieli, gdy żołnierze otworzyli ogień do petersburskich robotników idących w procesji z adresem do cara, wśród socjalistów, zwłaszcza internacjonalistycznej Socjaldemokracji Królestwa Polskiego i Litwy, pojęcie rewolucji jest używane opisowo, odnośnie do zachodzących wydarzeń. Już 23 stycznia, w jednej z pierwszych odezw, SDKPiL skwitowała po prostu: „Robotnicy! W niedzielę, dnia 22 stycznia, wybuchła w Petersburgu rewolucja”<sup>25</sup>. Warto spojrzeć na to może banalne już dzisiaj stwierdzenie z całą uwagą i świadomością jego ówczesnej wagi – również wagi dla dzisiejszego poczucia oczywistości czy banalności. Deklaracja ta wytworzyła spójny obraz wydarzeń jako rewolucji, istniejący do dziś. Pojęcie rewolucji, z całym jego wcześniejszym bagażem, służy jednoznaczному powiązaniu różnych heterogenicznych walk i rozproszonych wystąpień (strajki, demonstracje, walki chłopskie, strajki szkolne w niezliczonych – bardzo zróżnicowanych – kontekstach w całym cesarstwie rosyjskim) w jedną spójną narrację o epokowym wydarzeniu – rewolucji – w którym biorą udział wszyscy uczestnicy tych poszczególnych zdarzeń<sup>26</sup>. Oczywiście samo pojęcie nie traci swojego normatywnego i temporalnego wymiaru. Dzięki temu bieżące wydarzenia zyskują sens w teleologicznym horyzoncie procesu historycznego, który – poprzez bieżące zmagania – prowadzi do upragnionego przyszłego stanu: ostatecznej rewolucji jako reorganizacji społeczeństwa.

Krwawa niedziela, a na gruncie lokalnym strajk generalny ze stycznia 1905 roku, zostały wpisane w porządek zdarzeń jako kamienie węgielne wspólnej tożsamości rewolucyjnej. Strajk generalny jest aktem społecznej kreatywności odpowiadającej na poważną dyslokację struktur legitymizacji władzy i porządku społecznego. Dana koniunktura powoduje możliwość poważnej rekonfiguracji ogólnej struktury kulturowo-politycznej. Strajk jest swego rodzaju transformacją kulturową<sup>27</sup>, która zmienia układ politycznej widzialności, powoduje gwałtowne wtargnięcie nowych grup ludzi do przestrzeni politycznej. Jest to wydarzenie, które uruchamia ciąg kolejnych przekształceń kulturowych i politycznych i zmienia zastane warunki. Dlatego

<sup>25</sup> Strajk powszechny i rewolucja w Petersburgu, odezwa ZG SDKPiL, 23 I 1905, w: *SDKPiL w rewolucji 1905 roku: zbiór publikacji*, red. T. Daniszewski, Książka i Wiedza, Warszawa 1955, s. 65–67.

<sup>26</sup> Zob. też S. Ury, *Barricades and banners: the Revolution of 1905 and the transformation of Warsaw Jewry*, Stanford University Press 2012.

<sup>27</sup> Na temat wydarzenia historycznego jako transformacji zob. W. Sewell, *Logics of history: social theory and social transformation*, University of Chicago Press, Chicago 2005, rozdz. 3, 8.

też kluczowym aspektem zmiany było takie interpretowanie i nazywanie tych wydarzeń, które współokreślało ich dalsze reperkusje. Kształtowało nadzieje i reakcje ludzi, które współdecydowały o dalszym biegu zdarzeń<sup>28</sup>.

Istotnym aspektem tego procesu było wprowadzenie spójnego terminu, który opisywałby całość toczonych walk. Podobny proces miał miejsce po raz pierwszy w trakcie i po serii zdarzeń, które potem przywykliśmy nazywać rewolucją francuską. Początkowo niepowiązane i bezprecedensowe wydarzenia zaczęły być prezentowane, interpretowane i zapamiętywane w określonych, względnie spójnych kategoriach – właśnie jako rewolucja<sup>29</sup>. Dopiero z czasem termin ten zaczął (najpierw w języku francuskim – potem i w innych językach europejskich) mieć owo specyficzne znaczenie, łączące niepowiązane dotychczas elementy. Każdy z nich z osobna miał już wcześniej miejsce. Razem jednak, jako ów kompleks wydarzeń i istota społeczno-politycznego przewrotu fundującego nowożytną przestrzeń wyobrazeniową polityki<sup>30</sup>, nie miał precedensu.

Również w polskim kontekście konsekwentne nazywanie rewolucją tego, co się działo, wcale nie było oczywiste. Nie jest też oczywiste dzisiaj, jako że wydarzenia te nie stanowiły rewolucji w rozumieniu proponowanym przez politologów czy socjologów historycznych<sup>31</sup>. Dlatego też nadanie takiej sprawczej nazwy było niejako chrztem językowym<sup>32</sup>, tworzącym spójną tożsamość wiązki zdarzeń, jakie miały miejsce w Cesarstwie Rosyjskim i Królestwie Polskim. Pozwoliło to na dalszą agitację w duchu prowadzenia rewolucji i umożliwiała samym uczestnikom rozumienie prowadzonych walk w takich, a nie innych kategoriach. Mamy tu zatem do czynienia nie tylko z artykulacją określonych podmiotów politycznych, którym nadawane są konkurencyjne tożsamości („robotnicy”, „klasa”, „naród”, „socjaliści”), ale też z narracją łączącą wydarzenia, wiążącą uczestników i nadającą sens temu, czego doświadczają i w czym biorą udział.

Sposoby nadawania sensu wydarzeniom były różnorodne i stanowiły część określonych identyfikacji politycznych. Odezwy SDKPiL i częściowo Polskiej Partii Socjalistycznej (potem PPS-Lewicy) przedstawiają te wydarzenia

---

<sup>28</sup> Podobną argumentację w odniesieniu do rewolucji francuskiej zob. L. Hunt, *Politics, culture, and class in the French Revolution*, University of California Press, Berkeley 1984.

<sup>29</sup> K.M. Baker, *Inventing the French Revolution: essays on French political culture in the eighteenth century*, Cambridge University Press, Cambridge [England]–New York 1990.

<sup>30</sup> C. Lefort, *Democracy and political theory*, Polity Press in association with Basil Blackwell, Oxford–Cambridge 1988; A. Norval, *Aversive democracy: inheritance and originality in the democratic tradition*, Cambridge University Press, Cambridge–New York 2007.

<sup>31</sup> C. Brinton, *The anatomy of revolution*, Vintage Books, New York 1965; M.S. Kimmel, *Revolution: a sociological interpretation*, Polity Press, Cambridge 1990; T. Skocpol, *States and social revolutions: a comparative analysis of France, Russia, and China*, Cambridge University Press, Cambridge–New York 1979.

<sup>32</sup> S.A. Kripke, *Naming and necessity*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1980.



jako teleologicznie i normatywnie rozumianą rewolucję prowadzącą w dłuższej perspektywie do określonych zmian społecznych. Rewolucję jako arenę starcia militarnego z najeźdźcą, konfrontację narodową, odmalowują odezwy pisane przez przedstawicieli prawicy PPS (potem PPS-FR)<sup>33</sup>. W dyskursie Narodowego Związku Robotniczego pojęcie rewolucji pojawia się jako opisowe odniesienie do zamętu w kraju, lub też jako oceniany negatywnie proces zmiany społecznej, który to, postępując nieudolnie i szkodliwie, starają się wywołać socjaliści<sup>34</sup>. Przedmiotem polemiki nie jest zatem samo pojęcie, a raczej jego zastosowanie do danej rzeczywistości społecznej.

Odezwy NZR-u są też bardzo wyraźnym świadectwem, że samo pojęcie rewolucji było kontestowane. Zdawano sobie doskonale sprawę z jego sprawczego charakteru, powołującego ruch rewolucyjny do życia i wzmagającego dalsze działania. W odezwach wydawanych przez NZR jasno podważa się realność rewolucji i zastosowanie tego pojęcia w sposób, w jaki czynili to socjaliści:

Rzucono wam wielkie hasło rewolucji. Hasło to rozpałiło wasze serca i umyły i ogarnął was szlachetny gniew i żal na odwiecznego naszego ciemnicę – cara. Nieoczekiwanie stanęliście wszyscy do walki, wystawiając bezbronną pierś na kule rozwścieżonego żołdactwa moskiewskiego<sup>35</sup>.

Poza redukowaniem rewolucji do „rzuconego hasła”, NZR otwarcie deklarował urojony i fałszywy jej charakter. Jasno sprzeciwiał się nadaniu zachodzącym zdarzeniom owego jednoczącego miana „rewolucji”, pisząc choćby, że: „Ogólna przeto rewolucja jest świadomem kłamstwem socjalistów. Niema jej i nie będzie bo niema sił uświadomionych wśród moskiewskiego ludu<sup>36</sup>. Owa wymyślona przez socjalistów rewolucja miała być czymś na kształt spisku realizującego cudze interesy. Dlatego też „robotnik polski w imię interesów żydowskich i moskiewskich, w imię urojonej rewolucji”<sup>37</sup> mógł sprowadzić na siebie tylko nieszczęścia.

<sup>33</sup> Szerzej na temat różnego rozumienia pojęcia rewolucji i założeń co do struktury społecznej i jej zmiany w obu odłamach PPS zob. Por. J. Possart, *Struktury myślenia teoretycznego a kontrowersje ideologiczne: polemiki w publicystyce PPS w okresie rozłamu 1906–1908*, Książka i Wiedza, Warszawa 1963.

<sup>34</sup> Zob. np. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus! Bracia Rodacy! Słyszeliście chyba wszyscy..., Komitet Zagłębia Dąbrowskiego NZR, III-IV 1906, Archiwum Akt Nowych [dalej: AAN] NZR, 41-II, k. 34.

<sup>35</sup> Bracia robotnicy! Rzucono wam wielkie hasło rewolucji. Hasło to rozpałiło wasze serca i umyły... Narodowo-demokratyczna Młodzież Rzemieślnicza i Robotnicza, APŁ PGZZ 12/1905/I k.119.

<sup>36</sup> Bracia robotnicy! Znowuż krążą po kraju naszym pogłoski, partie socjalistyczne..., odezwa ZG NZR, 1 VI 1905, APŁ ZZAPŁ GP, 390, k. 382–383.

<sup>37</sup> Bracia Rodacy! Strejk powszechny, zapowiedziany przez socjalną demokrację na poniedziałek nie udał się..., odezwa ZG NZR, 1 VII 1905, BN DŻS IB Cim.

Pojęcie rewolucji pojawiało się w materiałach ND czy NZR także jako opisowe odniesienie do zachodzących zdarzeń. Ich autorzy uznawali już zaistnienie rewolucji, jednak się jej sprzeciwiali. Pojęciu temu nadano wówczas negatywne walory, a spór semantyczny sięgał nieco głębiej – nie spierano się o aplikację pojęcia, ale o jego moralną ocenę. Wtedy rewolucja utożsamiana była z nieporządkiem, zamętem, szkodliwą anarchią: „A więc dążą oni [rewolucjoniści] jedynie do anarchii, bezładu i zamętu, do ciągłych rozruchów, które przygotowałyby grunt do ogólnej rewolucji”<sup>38</sup> – podsumowywała jedna z odezw NZR-u.

Takie przekształcenie pojęcia rewolucji w materiałach agitacyjnych NZR towarzyszyło przemianom w piśmarstwie liderów tej formacji. Wcześniej Roman Dmowski używał pojęcia rewolucji jako synonimu przewrotu przeciw władzy, „zbrojnego powstania” przy użyciu „środków gwałtownych”, a zatem bliska mu była dawna definicja nie powiązana z „rewolucją socjalną”, ani konkretną ideologią. „Doktrynerstwo rewolucyjne” było dlań po prostu przeciwieństwem „doktrynerstwa ugodowego”<sup>39</sup>. Potem jednak nastąpiła empiryzacja rewolucji jako zbrojnego wystąpienia robotniczego, a „rewolucyjny ton” w pismach Dmowskiego odnosi się wprost do „organizowania demonstracji” i „wysyłania robotników z rewolwerami na ulicę”<sup>40</sup>, co miało być domeną socjalistów. Zresztą pojęcie „socjalizmu” również było wtedy przedmiotem sporu.

## Socjalizm

Omawiane na wstępie wymiary nowoczesnej zmiany pojęciowej w dobie masowej polityki wchodziły też ze sobą w bardziej złożone interakcje – np. ideologizacja pojęć i zróżnicowanie języków politycznych mogło wzniesić spory dotyczące samego uczasowienia. Innymi słowy, kontestowane, „ruchome” pojęcie mogło występować w abstrakcyjnej formie przesyconej wymiarem czasowym jako niosące antycypacje stanu przyszłego, albo zostać odniesionym do bieżącego procesu społecznego i jego aktorów. Jeśli jednak wciąż zachowało wówczas antycypacyjny horyzont, mogło poruszyć masy. Takie zróżnicowanie dotyczyło też bliskich sobie języków politycznych, takich jak różne odmiany socjalizmu, które operowały różnymi odmianami pojęcia... socjalizm.

Socjalizm to klasyczne pojęcie, zakończone wymownym sufiksem „-izm”, co samo w sobie przysparza mu określonych cech i mocy<sup>41</sup>. Cechowało się

<sup>38</sup> Bracia robotnicy! Znowuż krążą po kraju naszym pogłoski ..., k. 382–383.

<sup>39</sup> R. Dmowski, *Pisma. Dziesięć lat walki*, Częstochowa 1938, t. 3.

<sup>40</sup> R. Dmowski, *Pisma. Upadek myśli konserwatywnej w Polsce*, Częstochowa 1938, t. 4.

<sup>41</sup> J. Kurunmäki i J. Marjanen, *A rhetorical view of isms: an introduction*, „Journal of Political Ideologies”, 2018, t. 23, nr 3, s. 241–255; J. Marjanen, *Editorial*, „Contributions to the History of Concepts”, 2018, t. 13, nr 1, s. V–IX.

od początku swego istnienia abstrakcyjnością i ideologicznym zagnieżdzeniem, otwierającym pole do polemiki między jego zwolennikami i przeciwnikami (którzy w wielu językach używali terminu jako pierwsi), a także sporów między przekonanymi „socjalistami” na temat prawdziwej treści socjalizmu<sup>42</sup>. W dyskursie broszur i druków ulotnych funkcjonował jako ogólne pojęcie, swoisty żeton sygnalizujący słabo zdefiniowany zestaw znaczeń i wartości odnoszących się do solidarności, wolności i braku wyzysku. Przykładowo, wedle jednej z ulotek „socjalizm gromadzić począł pod swym sztandarem całą olbrzymią rodzinę proletariacką, jednocząc wszystkich cierpiących, wszystkich pragnących zrzucić z ramion jarzmo niewoli”<sup>43</sup>. Gdy to się dzieje „tryumfuje idea braterstwa, wolności, równości – idea socjalizmu”<sup>44</sup>. Socjalizm jest tutaj pojęciem nasyconym normatywnie i uczasowionym, niosącym zarazem zestaw wartości i oznaczającym pożądany przyszły stan społeczeństwa.

Często, zwłaszcza w pierwszej fazie rewolucji, socjalizm był zestawiany jako pojęcie przeciwstawne z „carską autokracją”. Takie zestawienie da się zauważyć nie tylko w przypadku PPS, ale też w publikacjach SDKPiL. Partia ta na ogół podkreślała walkę ekonomiczną i sprzeciw wobec kapitalizmu, zgodnie z aktualnym kierunkiem wytyczanym przez II Międzynarodówkę, jednak początkowo zryw przeciw carskiej autokracji stał się i jej udziałem.

Wszystkie partie socjalistyczne zwyczajowo kończyły swoje ulotki i inne materiały propagandowe sloganem „Niech żyje socjalizm”. Okazuje się jednak, że ich autorzy niekoniecznie mieli to samo na myśli. Szersza, systematyczna analiza ulotek ujawnia jednak ciekawe rozdzielenie, które można śledzić już we wcześniejszych programach partyjnych<sup>45</sup>. Występują w nich dwa zestawy znaczeń odnoszące się do socjalizmu. Z jednej strony mógł być on definiowany jako zestaw politycznych idei, albo też jako ruch społeczny, a więc coś, do czego można przynależać; z drugiej zaś mógł być ujmowany jako przyszły wzór organizacji społecznej, świat bez wyzysku, mająca nadejść forma życia społecznego.

<sup>42</sup> Ogólne informacje o jego europejskiej historii zob. W. Schieder, *Sozialismus*, w: *Geschichtliche Grundbegriffe*, Klett-Cotta, Stuttgart 1994, t. 5, s. 923–996. Prehistorię w języku polskim omawia P. Kuligowski, *Remarks on Communes of the Polish People: the character of organization, the ideology, the meaning*, „Journal of Education, Culture and Society”, 2 (2015), s. 268–282. Na temat polskiej debaty o socjalizmie na imperialnym tle zob. W. Marzec, R. Turunen, *Socialisms in the Tsarist Borderlands – Poland and Finland in a Contrastive Comparison, 1830–1907*, „Contributions to the History of Concept”, 13/1 (2018), s. 22–50. Z tego tekstu zaczerpnąłem też część przykładów do poniższej, bardziej wycinkowej prezentacji.

<sup>43</sup> Towarzysze! Towarzyski! Od lat 17-tu proletariarj świętuje dzień 1-go maja..., CK PPS, 30 IV 1906, AAN, APPS 305/III/34, pdt. 4, k. 26.

<sup>44</sup> Towarzysze i Towarzyski! Cały świat robotniczy święcił święto..., Łódź Committee of the PPS, 3 V 1906, AAN, APPS, 305/III/35, pdt. 6, k. 96.

<sup>45</sup> Zob. *Nasz program*, „Przegląd Robotniczy”, 1 (1900); *Szkic Programu Polskiej Partii Socjalistycznej*, „Prześwit”, 5 (1893), w: *Polskie programy socjalistyczne 1878–1918*, red. F. Tych, Książka i Wiedza, Warszawa 1975, s. 251–252.

Rewolucja nie spowodowała stopienia się tych zestawów znaczeniowych; wręcz przeciwnie – przyczyniła się do ich dalszej krystalizacji. Najciekawsze jest to, że wykorzystanie tych znaczeń było różne w różnych partiach socjalistycznych. PPS dość konsekwentnie używała pierwszego znaczenia socjalizmu. Określała się jako socjalistyczna, ale działała na rzecz socjalizmu rozumianego jako ruch społeczny, zachęcając robotników, by wstępowali w szeregi PPS i działali w jej ramach. Nie chodziło o ruch zmiany społecznej w czasie, jak postulowali rewizjonistyczni socjaliści niemieccy, ale ruch jako zbiór zaangażowanych osób. SDKPiL tymczasem znacznie częściej pozostawała wierna uczasowionemu pojęciu socjalizmu jako przyszłej formy organizacji społecznej. Być może partia ta podążała szlakiem wytyczonym przez debatę w obrębie ortodoksyjnego skrzydła niemieckiej SPD, z której dorobkiem teoretycznym pozostawała w bliższym dialogu. Zarówno lewe i jak i prawe skrzydło SPD używało pojęcia socjalizm raczej w znaczeniu stanu społeczeństwa i ewentualnie jako określenia ideologii, praktykę samego ruchu opisując innymi określeniami. Tymczasem PPS rozwinęła lokalną polską tradycję definiowania socjalizmu. Nie była to sytuacja przypadkowa, jeśli wziąć pod uwagę założenia programowe obu partii.

Co do rozwijanych przez obie partie języków politycznych socjalizmu, to już w dokumentach programowych sprzed roku 1905 widać, że PPS nie była partią dążącą do socjalistycznej transformacji społeczeństwa, ale raczej rozpatrywała socjalizm jako ruch socjalistyczny i środek wiodący do innych celów. Rewolucja skomplikowała sprawę jeszcze bardziej, gdyż doszło do kolejnego rozłamu – PPS podzielił się na niepodległościową i militarystyczną „Frację Rewolucyjną” oraz Lewicę, która zabiegała o masową mobilizację robotników poprzez ruch strajkowy<sup>46</sup>. Wielu działaczy tej pierwszej formacji stopniowo odchodziło od socjalizmu, a reszta nie interesowała się za bardzo socjalistyczną teorią społeczną<sup>47</sup>. Druga z tych frakcji dryfowała w stronę bardziej międzynarodowego socjalizmu i wspierała teoretyczny rozwój swych członków, dając zaczyn bujnej kulturze dyskusji wewnętrznej. Mniejsza spójność przedrozłamowego języka PPS wynika zapewne z dojrzewającego rozłamu i współistnienia dwóch socjalizmów w obrębie jednej partii<sup>48</sup>.

Te trajektorie zostały potem potwierdzone, bo gdy rewolucyjny zapal przeminał, część Frakcji Rewolucyjnej przekształciła się w zmilitaryzowane bojówki przygotowujące się do zbrojnej walki o polskie państwo, odbiegając dość daleko od wcześniejszych deklaracji programowych. W języku środowisk skupionych wokół Piłsudskiego socjalizm zaniknął jako bezpośredni

<sup>46</sup> A. Żarnowska, *Geneza rozłamu w Polskiej Partii Socjalistycznej, 1904–1906*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1965.

<sup>47</sup> Zob. np. J. Piłsudski, *Jak zostałem socjalistą?*, „Promień”, 8–9 (1903).

<sup>48</sup> J. Possart, *Struktury myślenia teoretycznego a kontrowersje ideologiczne: polemiki w publicystyce PPS w okresie rozłamu 1906–1908...*

punkt odniesienia. Duża część członków PPS-Lewicy połączyła się natomiast z SDKPiL, tworząc w 1918 roku Komunistyczną Partię Polski. W międzywojennym dyskursie tej formacji socjalizm pozostał wiodącym terminem na określenie przyszłego, pożądanego porządku społecznego (choć często pisano o „rządach robotniczych” czy „robotniczo-chłopskich”), komunizm zaś służył za nazwę idei i ruchu<sup>49</sup>. W głównym nurcie PPS, który wykształcił się po ponownym zwrocie w lewo dawnej prawicy PPS<sup>50</sup>, socjalizm pozostał określeniem bieżącej praktyki ideologicznej i organizacyjnej, ale przejął też pewne cechy pożądanego porządku społecznego.

W materiałach propagandowych partii socjalizm miał dwojakie znaczenie, ale znaczenia potoczne były nieco mniej skomplikowane. Wydaje się, że robotnicy przyjęli rozumienie socjalizmu jako ideologii, która była im bliska (jest to zatem poniekąd pierwotne znaczenie, występujące w europejskiej debacie)<sup>51</sup>. Taki wniosek może zostać ugruntowany tylko pośrednio – poprzez lekturę relacji autobiograficznych, które zostały spisane po rewolucji, zawierają zatem także późniejsze nawarstwienia znaczeniowe. Kolokacje towarzyszące pojęciu socjalizm w tych materiałach to najczęściej „idea socjalizmu”<sup>52</sup>, „teoria socjalizmu”<sup>53</sup>, czy też „zasady socjalizmu”, co jednoznacznie sugeruje wariant „socjalizm jako ideologia”<sup>54</sup>. Zdarzają się też wystąpienia socjalizmu w rozumieniu odnoszącym się do przyszłego społeczeństwa, jak w popularnym sformułowaniu „walka o socjalizm”<sup>55</sup>, to może być jednak późniejszy nalot, jako że sformułowanie to występuje szeroko w oficjalnym języku realnie istniejącego socjalizmu. Rozkład tych znaczeń nie jest uzależniony od przynależności partyjnej, co potwierdza intuicję, że „zwykli” robotnicy czuli się raczej sympatykami socjalizmu, a dopiero w drugiej kolejności członkami konkretnych partii<sup>56</sup>.

Ogólnie biorąc, rewolucja w Królestwie Polskim przyczyniła się do podziałów w ruchu socjalistycznym i do ideologizacji pojęcia socjalizmu,

<sup>49</sup> Za konsultację tej kwestii dziękuję Kamilowi Piskale.

<sup>50</sup> J. Holzer, *Polska Partia Socjalistyczna w latach 1917–1919*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1962; *idem*, *Mozaika polityczna Drugiej Rzeczypospolitej*, Książka i Wiedza, Warszawa 1974.

<sup>51</sup> W. Schieder, *Socjalismus...*

<sup>52</sup> Józef Malecki, Zyciorys: Wspomnienie młodych lat, AAN, akta osobowe działaczy ruchu robotniczego [dalej: AODRR], sygn. 3788.

<sup>53</sup> Marek Rotszyld, materiały biograficzne, AAN, AODRR, sygn. 13467.

<sup>54</sup> F. [imię nieznanne] Bereza, Wspomnienia z dni rewolucyjnych czyli przebieg rewolucji z roku 1904, AAN, Instytut Badania Najnowszej Historii Polski, wspomnienia nadesłane do publikacji w piśmie „Niepodległość”, sygn. 357/4, folder 3; Franciszek Kujawa, Wspomnienie z pobytu mego w byłej SDKPiL i KPP, APŁ, KW PZPR, sygn. 1923.

<sup>55</sup> J. Nowicki, *Wspomnienia starego działacza*, „Niepodległość”, 13 (1935), s. 37.

<sup>56</sup> Podobne wnioski odnośnie socjalistów rosyjskich przedstawiła D.L. Pearl, *Creating a culture of revolution: workers and the revolutionary movement in late imperial Russia*, Slavica, Bloomington, IN 2015.

które stało się przedmiotem niewyrażonego wprost sporu o jego semantykę na górze partyjnej hierarchii. Zarazem doszło do szerszego rozpowszechnienia i akceptacji pojęcia socjalizm w nieróżnicowanej formie wśród szeregowych robotników i sympatyków socjalizmu.

To popularne rozumienie socjalizmu niosło też ze sobą formę „unaukowania” języka politycznego, fenomenu opisywanego przez badaczy pojęć odnośnie późnej nowoczesności<sup>57</sup>. Rdzeń socjalizmu „zwykłych robotników” to niezwykle połączenie aktywizmu, odzyskania/nabywania podmiotowości z przekonaniem o tym, że socjalizm jest „naukowy” (trzeba pamiętać o wielkim szacunku robotników do nauki i wierze w jej możliwości, co wyrażało się w ich własnych zainteresowaniach popularnonaukowych)<sup>58</sup> i w sposób „naukowy” przewiduje przyszłość<sup>59</sup>. Literatura socjalistyczna w trafny sposób opisywała porządek społeczno-ekonomiczny takiego kapitalizmu, jakiego doświadczali robotnicy. A skoro tak, skoro otwierał oczy na świat terazniejszy, tłumaczył go poprawnie i dawał zarazem poczucie sprawczości, to tym bardziej żarliwa musiała być wiara w słuszność „przepowiedni” dotyczących nieuchronnego zwycięstwa socjalizmu. W ten sposób „naukowość” mogła współgrać z aktywistyczną interpretacją socjalizmu, co dziś, *ex post*, skłonni jesteśmy rozdzielać w historii idei ukierunkowanej na lekturę socjalistycznych tekstów, a nie fenomenologię ich proletariackiego odbioru<sup>60</sup>.

Pojęcie socjalizmu zmieniało się też w ujęciu jego zdeklarowanych przeciwników. Przed rewolucją Dmowski traktował „socjalistyczne doktrynerstwo” jako zapatrzone w obce wzory i głuche na ideę narodową, ale

---

<sup>57</sup> C. Geulen, *op. cit.* Socjologiczny termin „późna nowoczesność” odnosi się do radykalizowanej formy społeczeństwa nowoczesnego, w którym nowoczesność przyjmuje refleksyjną formę i decyzje polityczne są często motywowane socjologiczną autodiagnozą czy wiedzą naukową, zob. A. Giddens, *Konsekwencje nowoczesności*, tłum. E. Klekot, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2008.

<sup>58</sup> Można byłoby się tutaj z pewnością dopatrywać znacznego wpływu światopoglądu epoki – przede wszystkim zaś oddziaływania pozytywizmu i scjentyzmu. Nie bez znaczenia był również fakt, że najpopularniejszą wówczas interpretacją Marksowskiej spuścizny była ta zaproponowana przez K. Kautskiego, słynącego przecież z fascynacji darwinizmem i widzącego w marksizmie raczej kontynuację i rozwinięcie pozytywistycznej tradycji niż jej radykalne zaprzeczenie. Konteksty porównawcze, zob. np. D. Vincent, *Bread, knowledge, and freedom: a study of nineteenth-century working class autobiography*, Methuen, London–New York 1982; J. Rose, *The intellectual life of the British working classes*, Yale University Press, New Haven 2010.

<sup>59</sup> Argument ten rozwinąłem wcześniej wraz z Kamilem Piskalą, zob. W. Marzec, K. Piskała, *Proletariacy czytelnicy – marksistowskie i socjalistyczne lektury we wczesnej proletariackiej sferze publicznej Królestwa Polskiego*, „Sensus Historiae”, 12/3 (2013), s. 83–103.

<sup>60</sup> Na temat napięcia między naukowością i politycznym aktywizmem oraz jego częściowego przezwyciężenia w pismach teoretyków polskiego socjalizmu tego okresu, zob. A. Walicki, *Stanisław Brzozowski – drogi myśli*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1977; A. Walicki, *Polska, Rosja, marksizm: studia z dziejów marksizmu i jego recepcji*, Książka i Wiedza, Warszawa 1983; T. Snyder, *Nacjonalizm, marksizm i nowoczesna Europa Środkowa: biografia Kazimierza Kelles-Krauzy (1872–1905)*, tłum. M. Boguta, Wydawnictwo Krytyki Politycznej, Warszawa 2010.

uznawał też pewien konieczny „podział pracy”: sugerował, że socjalizm to bezideowy, lecz być może pożyteczny ruch wśród robotników, który „nie dał społeczeństwu programu”, a mimo to „występuje jako ważny kierunek społeczny, kierunek rozwojowy i przyczynia się do wytworzenia najlepszych sił narodowych”<sup>61</sup>. Z czasem jednak socjalizm dołączył do szeregu wrogów idei narodowej, którym Dmowski wprost odmawiał prawa przynależności do polskiej sceny politycznej, jako że „cynizm tej roboty, na którą by się nie mogło zdobyć polskie sumienie można wytłumaczyć tylko skupieniem w naszych partiach socjalistycznych historyków i psychopatów z jednej strony, a Żydów z drugiej, i uzależnieniem ich od «towarzyszy» z poza kraju”<sup>62</sup>. Ulotki kierowane do robotników przez obóz narodowy unikały sformułowania socjalizm. Posługiwano się raczej spersonifikowaną formą socjaliści (częściej socjaliści), umożliwiającą jasne określenie wroga w tekstach, których (inteligency) autorzy mieli raczej protekcyjny stosunek do (robotniczych) odbiorców. Przykładowo, pytano „cóż otrzymaliśmy z obietnic socjalistów”? – i odpowiadano, iż „dali nam socjaliści najohydniejszą zbrodnię na świecie, bo przynieśli nam bratobójstwo”<sup>63</sup>. Na uwagę zasługuje rozpowszechnienie pisowni pochodnych słowa socjalizm przez „y” – typowe dla materiałów NZR, sporadyczne w ulotkach PPS, a niemal zupełnie nieobecne w pismach SDKPiL. Być może taka archaiczna, „arystokratyczna” pisownia miała wywołać wrażenie obcości – motyw „niepolskości” socjalizmu był bardzo rozpowszechniony w agitacji nacjonalistycznej. Socjaliści byli też często oskarżani o szerzenie anarchii.

## Anarchia

Spór o pojęcia mógł sięgać głębiej. Rewolucyjne wzmoczenie i kryzys to także sytuacja dotycząca egzystencjalnych kwestii i fundamentalnych opozycji strukturyzujących nadawane światu znaczenia. Koselleck podjął problem genezy pojęciowych sporów w esejach poświęconych przeciw-pojęciom i fundamentalnym opozycjom, takim jak swój-obcy, gdzie jego Schmittańskie dziedzictwo ujawnia się bodaj najwyraźniej<sup>64</sup>. Rewolucyjny, radykalny konflikt,

<sup>61</sup> R. Dmowski, *Pisma. Dziesięć lat walki...*

<sup>62</sup> *Ibidem*.

<sup>63</sup> Baczość, Bracia robotnicy, bo grozi nam nowe niebezpieczeństwo!, odezwa komitetu NZR w Zagłębiu Dąbrowskim, 28 II 1906.

<sup>64</sup> R. Koselleck, *Zur historisch-politischen Semantik asymmetrischer Gegenbegriffe*, w: *Vergangene Zukunft*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 1979; R. Koselleck, *Feindbegriffe*, w: *Begriffsgeschichten: Studien zur Semantik und Pragmatik der politischen und sozialen Sprache*, Suhrkamp, Frankfurt am Main 2006, s. 274–286. Na temat Kosellecka, Schmitta i opozycji przyjaciel–wróg zob. T. Pankakoski, *Conflict, Context, Concreteness: Koselleck and Schmitt on Concepts*, „Political Theory”, 38/6 (2010), s. 749–779; N. Olsen, *Carl Schmitt, Reinhart Koselleck and the foundations of history and politics*, „History of European Ideas”, 37/2 (2011), s. 197–208.

a zarazem osłabienie „markerów pewności” uwypukliły takie „pierwotne” pary przeciw-pojęć, jak swój-obcy czy chaos-porządek.

Rewolucja wzmogła lęki i poczucie wykorzenienia, zapewne rozpowszechnione wśród emigrantów ciągnących do gwałtownie rozwijających się miast Królestwa Polskiego, czyli ludności rzuconej w wir wielkomięskiego doświadczenia i fabrycznej produkcji<sup>65</sup>. Powszechne było zapewne odczucie społecznego kryzysu, które podzielali zrewolucjonizowani robotnicy (odrzucający zastany porządek) i strwożeni konserwatyści (opłakujący rozpad tradycyjnych instytucji). Stare formy życia nie były już oczywiste, a nawet jeśli wciąż pozostawały w mocy, wymagały uzasadnienia. Nadanie sensu nowej sytuacji było koniecznością, stąd upowszechniły się różnorodne odniesienia do porządku, ale i do jego przeciwieństwa, czyli zagrażającego chaosu. Zagrożenie utratą ładu symbolicznego motywowało do tworzenia nowych opisów kryzysowej sytuacji, a jednocześnie było wykorzystywane w bieżącej polemice – oskarżenie o wzmaganie tego zagrożenia i odesłanie przeciwnika do negatywnej domeny bezładu były potężnym narzędziem walki politycznej.

Socjalistyczne publikacje prześcigały się w krytyce carskiego kapitalizmu. Owa krytyka była często wyrażona poprzez odwołanie do opozycji chaosu i porządku. Można wzorzec ten ująć jako parę przeciw-pojęć, gdzie pożądana przyszłość (np. socjalizmu) była przeciwstawiana złu kapitalistycznej „anarchii produkcji”. niesprawiedliwy podział dóbr i nierówności społeczne były określane jako nieracjonalny chaos, któremu przeciwstawić można uporządkowane, racjonalne zarządzanie produkcją.

Wówczas społeczeństwo obierze sobie kierowników, wyznaczy wszystkim pracę i plony tej pracy będą należały do tych, co pracują. Wówczas nie będzie marnowania sił, nie będzie anarchii w produkcji, nie będzie kryzysów, nie powtórzy się ten godny szaleńców stan, przy którym miliony nie mają żywności, odzieży i mieszkań, podczas gdy ziemia leży odłogiem lub daje plon zbyt mały, bo jej nie uprawiono, podczas gdy fabryki stoją, a setki tysięcy ludzi chodzi bez pracy<sup>66</sup>.

Centralny punkt krytyki wymierzonej w kapitalistyczny nieporządek dotyczył nieakceptowalności kryzysów ekonomicznych, wzmagających jeszcze poczucie nieracjonalnej niesprawiedliwości: świat, w którym wyrzuca się jedzenie, gdy ludzie głodują, nie może być domeną porządku. Dla robotników, przesyconych moralnym wzburzeniem na społeczną niesprawiedliwość, była to kwintesencja anarchii, nieporządku i nieracjonalności.

---

<sup>65</sup> W. Marzec, A. Zysiak, *Miasto, morderstwo, maszyna. Osobliwe przypadki we wczesnonowoczesnej Łodzi*, w: *Rekonfiguracje modernizmu : nowoczesność i kultura popularna*, red. T. Majewski, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2009.

<sup>66</sup> Międzynarodowe Święto Robotnicze i Rewolucja. Po raz osiemnasty proletarijat międzynarodowy urządza demonstrację w dniu 1 Maja..., ulotka SDKPiL, 1 V 1907, AAN, SDKPiL, 9/VII-t. 7, k. 13-14a.



Kryzysy są zjawiskiem stałym i nieuniknionym w ustroju kapitalistycznym; są one wynikiem anarchii w produkcji, przy której każdy przedsiębiorca produkuje na własną rękę, każdy stara się wyprodukować jak najwięcej, a nikt nie ma dokładnego pojęcia o tym, ile towarów będzie można zbyć na rynku<sup>67</sup>.

Ta linia krytyki ma swoją długą historię i rewolucja tylko wzmogła jej oddziaływanie<sup>68</sup>. Burzliwe wydarzenia rozszerzyły natomiast zastosowanie owej podstawowej dychotomii porządku i chaosu.

Okropności miejskich zamieszek brutalnie tłumionych przez carskich żołnierzy nie pozostały bez odzewu. Głównym celem rewolucyjnych ulotek był w początkowej fazie rewolucji reżim carski, dopiero z czasem dołączyli doń fabrykanci i kapitalizm jako taki. Atak na „carat” także wykorzystywał obficie dychotomię chaosu i porządku; tym razem para przeciw-pojęć obejmowała anarchię carskiego państwa / obcej niewoli, przeciwstawioną porządkowi socjalistycznej Polski, niepodległej lub autonomicznej w obrębie demokratycznej Rosji<sup>69</sup>. To ujęcie było bardziej rozpowszechnione w materiałach PPS. Partia nie szczędziła krytyki, podkreślającej kryminalny, nielegalny charakter carskiego rządu, a zwłaszcza jego władzy nad Polską. Zazwyczaj propagandowe zawołania socjalistów uzupełnione były krytyką caratu nie tylko jako autokratycznego okupanta, ale także jako skorumpowanego, chaotycznego reżimu niezdolnego do rządzenia. Ta argumentacja nawiązuje do orientalizującego ujęcia Rosji jako domeny bezkresnej pustki i braku organizacji społecznej, którego geneza sięga co najmniej powstania styczniowego<sup>70</sup>. Taki obraz Rosji nie był obcy członkom PPS i przybrał na sile w trakcie rewolucji<sup>71</sup>: „Rząd w rozprężeniu kompletnym co dzień głębiej brnie w zamęt i zbrodnię” – głosiła jedna z ulotek<sup>72</sup>.

Nacisk rewolucyjnego poruszenia tylko wzmagał kryzys, przyczyniając się, wedle obwieszczeń socjalistów, do dalszego upadku carskiej autokracji: „Postawa proletariatu rewolucyjnego z dniem każdym staje się coraz groźniejszą,

<sup>67</sup> Bezrobocie, kapitałisci a robotnicy, ulotka SDKPiL, niedatowana, AAN SDKPiL, 9/VII-t. 33, k. 14-15a.

<sup>68</sup> Ten motyw był długo obecny w piśmarstwie socjalistycznym, Marks i Engels także pisali o anarchii w produkcji, zob. P.C. Ludz, *Anarchie*, w: *Geschichtliche Grundbegriffe*, Klett-Cotta, Stuttgart 1972, t. 1, s. 91.

<sup>69</sup> Połączenie „despotycznej” formy rządu z anarchią także ma swoją dłuższą historię i nawiązuje do znanej tradycji analizy cyklu ustrojowego, gdzie – jak pamiętamy – despotyzm jest zdegenerowaną formą monarchii. Początkowo jako anarchiczną postrzegano demokrację, ale z czasem krytycy despotyzmu wykorzystali to połączenie do krytyki odchodzących feudalnych instytucji, zob. *ibidem*, s. 65-67, 77-79.

<sup>70</sup> M. Wolniewicz, *Moskwa ante portas...*

<sup>71</sup> A. Nowak, *Polska i trzy Rosje: studium polityki wschodniej Józefa Piłsudskiego (do kwietnia 1920 roku)*, Wydawnictwo „Arcana”, Kraków 2015.

<sup>72</sup> Do nowego ataku na samowładztwo!, ZG SDKPiL, III 1905, w: *SDKPiL w rewolucji 1905 roku: zbiór publikacji...*, s. 130-131.

a środki rządu coraz bardziej wyczerpują się, kasy państwowe opustoszały, anarchja wkrada się wszędzie”<sup>73</sup>. Caryzm traktowany był jako na tyle wewnętrznie słaby, że jego pogłębiająca się anarchia była uznawana za szansę na przyspieszenie jego upadku, podług znanego motto Czernyszewskiego, zapożyczonego potem przez Lenina: „im gorzej, tym lepiej”.

Co ciekawe, motyw pożądanej anarchii trapiącej carski autokratyzm pojawia się także w materiałach NZR. Jest to o tyle zaskakujące, że formacja ta, pozostająca wówczas pod kontrolą Narodowej Demokracji, opierała całą swoją strategię właśnie na programowej opozycji wobec anarchii i nieporządku, obiecując zaprowadzenie ładu wśród Polaków. Zasada ta jest jednak zachowana, w tym przypadku koniec końców porządek wewnętrznej dyscypliny miał być odpowiedzią na szerzącą się anarchię.

Państwo carów w anarchii, ruch zatamowany, działalność władz sparaliżowana, ogłodzone chłopstwo rzuca się do mordów i rozbojów; żadne państwo na świecie nie przedstawiało nigdy tak rozpaczliwego widoku rozkładu. Za całe stulecia mordów i rozboju dziś idzie na Moskwę straszna kara – śmierć. A śmierć Moskwy to nasze życie. W takiej chwili obowiązkiem naszym jest przeciwstawić anarchii moskiewskiej społeczeństwo polskie zorganizowane i silne. Kiedy Rosya się wali my musimy skupić nasze siły żeby potężni porządkiem i spokojem wewnętrznym wystąpić na zewnątrz o nasze prawa narodowe<sup>74</sup>.

Rewolucja rozbiła dotychczasowy porządek na wielu poziomach. Reżim polityczny stracił do reszty legitymizację, a relacje pracownicze weszły w głęboki kryzys. Kolejne fale strajków praktycznie uniemożliwiły działanie fabryk. Rozległa dezintegracja społeczna pogłębiła tylko poczucie zagubienia i zmęczenia nieporządkiem. Taki stan umysłu dotknął nie tylko warstwy uprzywilejowane, których pozycja społeczna była w bezpośrednim niebezpieczeństwie. Także robotnicy i robotnice byli zmęczeni ciągłą walką, ryzykiem nagłej śmierci i niestabilnością dochodów. Ponadto wzmagający się konflikt wewnątrzklasowy doprowadził do krwawych walk między robotnikami. Członkowie partyjnych milicji tracili kontakt ze społeczeństwem – policyjne represje, ale i ekscytacja życiem bojowca uniemożliwiały powrót do poprzedniego życia. Wielu uczyniło ekspropriację, z czasem graniczącą z bandytyzmem, sposobem na życie<sup>75</sup>. Porządek zaczął być w cenie.

W tej sytuacji potępienie „rewolucyjnej anarchii” stało się powszechnym zawołaniem pomiędzy lepiej sytuowanymi grupami społecznymi i konser-

<sup>73</sup> Nasza deklaracja polityczna, Łódzki Komitet Robotniczy PPS, 5 II 1906, APŁ, KGP, 1515 II, k. 518.

<sup>74</sup> Robotnicy! Naród Polski sto lat czekał na tę chwilę, kiedy najstraszniejszy z gnębiących nas wrogów..., ulotka CK NZR, X 1905, BN DŹS IB Cim.

<sup>75</sup> Na temat ogólnej dynamiki rewolucji i jej kresu zob. np. R. Blobaum, *Rewolucja: Russian Poland, 1904–1907*, Cornell University Press, Ithaca 1995; S. Kalabiński, F. Tych, *Czwarte powstanie czy pierwsza rewolucja. Lata 1905–1907 na ziemiach polskich*, Wiedza Powszechna, Warszawa 1976.

watystami. Skojarzenie z anarchicznym biegunem omawianej tu osiowej dychotomii stało się potężnym narzędziem retorycznym, służącym walce z rewolucją. Sprawilo to, że domniemana przyczyna szerzącej się anarchii stała się przedmiotem gorącego sporu. Socjaliści nie pozostawali dłużni i starali się przedstawić własną interpretację źródeł nieporządku:

A teraz, kiedy robotnicy domagają się chleba i wolności, kiedy strajkują, aby zdobyć sobie choć trochę lepszy byt, teraz burżuazja krzyczy, że to my, że to robotnicy szerzą zniszczenie i anarchię, a nie rząd carski. I fabrykanci zamiast walczyć przeciw rządowi, niszczącemu przemysł i handel, wołają wojsko carskie przeciw robotnikom<sup>76</sup>.

Jednakże anarchia była w rosnącym stopniu łączona z polityczną aktywnością robotników, strajkami, marszami i walkami ulicznymi. Głównym beneficjentem tego zwrotu była Narodowa Demokracja. Formacja ta przeszła długą drogę od populistycznego radykalizmu do nowoczesnej nacjonalistycznej prawicy<sup>77</sup>. Jej przedstawiciele coraz bardziej dystansowali się od rewolucyjnego zrywu, gdy stało się jasne, że nie przybrał on narodowego charakteru i politycznie skuteczniejszym jest przeciwstawienie się anarchii<sup>78</sup>.

Wcześniejsze sukcesy narodowców w mobilizowaniu chłopów, a także miejskiej drobnej klasy średniej nie pomogły im początkowo zdobyć poparcia wśród robotników. Tam prym wiodli socjaliści. Rywalizacja o robotnicze poparcie stała się zadaniem nadzwyczaj pilnym, gdy okazało się, że robotnicy nie tylko skutecznie walczą o swoje interesy, ale też przejawiają umiarkowane zainteresowanie narodem jako podstawową kategorią przynależności. Kierując swój przekaz do grup społecznych strwożonych rewolucją, ale wciąż pragnąc zbudować szerszy nacjonalistyczny i solidarystyczny projekt polityczny, narodowi demokraci potrzebowali zwrócić także robotników przeciw rewolucji. Utworzony w czerwcu 1905 roku NZR, opierając swoje wpływy na istniejącym już wcześniej „fabrycznym nacjonalizmie” polskich robotników niechętnych np. niemieckim majstrom, wykorzystał potępienie anarchii, by tego dokonać<sup>79</sup>.

<sup>76</sup> Burżuazja przeciw rewolucji robotniczej, Łódzki Komitet SDKPiL, VI 1905, w: *Źródła do dziejów rewolucji 1905–1907 w okręgu łódzkim*, red. P. Korzec, t. 1, cz. 2, Książka i Wiedza, Warszawa 1958, s. 222–224.

<sup>77</sup> B. Porter, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić: wyobrażenia nowoczesnej polityki w dziewiętnastowiecznej Polsce*, tłum. A. Nowakowska, Pogranicze, Sejny 2011; W. Marzec, *Rebelia i reakcja. Rewolucja 1905 roku i plebejskie doświadczenie polityczne*, Universitas–Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Kraków–Łódź 2016.

<sup>78</sup> Więcej na temat transformacji polskiego nacjonalizmu zob. B. Porter, *Gdy nacjonalizm zaczął nienawidzić...*

<sup>79</sup> L. Crago, *The „Polishness” of Production: Factory Politics and the Reinvention of Working-Class National and Political Identities in Russian Poland’s Textile Industry, 1880–1910*, „Slavic Review”, 59/1 (2000), s. 16–41; T. Monasterska, *Narodowy Związek Robotniczy, 1905–1920*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1973.

Z powodzeniem zarządzając strachem zdestabilizowanego społeczeństwa i korzystając obficie z ogólnego zmęczenia rewolucyjnym wrzeniem, narodowi demokraci obwołali się obrońcami „porządku”. Zobaczmy, jak rozwijała się ich argumentacja: „My, robotnicy Polacy – głosiła odezwa NZR – uznajemy, że najpierwszą spójnią, w jedno koło nas łączącą jest solidarność narodowa, że najświętszym naszym obowiązkiem jest przede wszystkim tę solidarność uznawać...”<sup>80</sup> Oznaczało to powstrzymanie się od wystąpień strajkowych w imię narodowej lojalności.

Wzywamy więc Was, bracia robotnicy, do nieprzerywania zajęć w fabrykach, do stanowczego oporu w razie nacisku ze strony agitatorów, do powstrzymania się od wszelkich manifestacji, pochodów i wreszcie zbrojnych wystąpień, bacząc na to, jakie klęski takie wystąpienie na nas by sprowadziły<sup>81</sup>.

Dla poparcia takiego stanowiska, początkowo mało atrakcyjnego dla zrewoltowanych robotników, rozpętano silną ofensywę przeciw „nieporządkom”. Przykładowo, narodowcy opisywali uliczne demonstracje jako „anarchię, demoralizującą ducha i rozkładającą narodowe siły”, „bezcelową ruchawkę, mogącą mieć za jedyny skutek klęskę ogólną i ogólne przygnębienie”, a ich uczestników jako „tłum nieprzytomny, niezdolny rządzić sobą”<sup>82</sup>.

Polityczni przeciwnicy byli oskarżani o wzniesienie anarchii i zostali powiązani z negatywnym, „chaotycznym” biegunem pola znaczeń. Ulotki NZR-u starały się przekonać robotników, że socjaliści organizujący strajki działają co najmniej nierozważnie, a może i celowo destrukcyjnie. Jako że początkowo trudno było zanegować zdobycze walki strajkowej, NZR rozwijał mniej bezpośrednią argumentację. „Ile można było, uzyskaliśmy w pierwszym strajku? A więc dążą oni [socjaliści] jedynie do anarchii, bezładu i zamętu, do ciągłych rozruchów, które przygotowałyby grunt do ogólnej rewolucji”<sup>83</sup>. Mogło pomóc także rozsiewanie wątpliwości co do intencji organizatorów walki strajkowej: „Robotnicy Polscy! Czyż jeszcze raz pozwolicie żeby bezmyślne partje socjalistyczne frymarczyły samowolnie krwią waszą i pograżyły was i kraj cały w otchłań zamętu i nędzy?”<sup>84</sup>

Następnym krokiem było pokazanie, jak powinni zachować się w tej sytuacji „porządni” obywatele. W zderzeniu ze spokojnym usposobieniem chłopów i robotników socjalistyczna gorączka miała wkrótce minąć:

<sup>80</sup> *Źródła do dziejów rewolucji 1905–1907 w okręgu łódzkim*, t. 2, wyd. P. Korzec, Książka i Wiedza 1964, s. 176.

<sup>81</sup> *Ibidem*, s. 656.

<sup>82</sup> Rodacy! Parokrotnie od początku wojny obecnej wzywaliśmy Was trzeźwości..., Komitet Centralny Ligi Narodowej, 1 VIII 1905, APŁ, PGZZ, 12/1905/II, s. 918–919.

<sup>83</sup> Bracia robotnicy! Znowuż krążą po kraju naszym pogłoski..., k. 382–383.

<sup>84</sup> Bracia Robotnicy! Socjaliści siłą, i przemocą zamknęli fabryki i warsztaty..., CK NZR, 25 VI 1905, BN DŻS IB Cim.

A na ten właśnie głód, na tę rozpacz, zamęt i rozprężenie czekają rosyjscy i polscy socjaliści myśląc, że zbraknie ludowi rozważli i energii oprzeć się zbrodniczym zamiarom. Myślą oni, że nadal będą narzucali robotnikom swą wolę, grożąc nożami i rewolwerami<sup>85</sup>.

Odpowiedź na podobne spiski sugerowała inna ulotka:

Cała ziemia nasza stała się widownią gwałtów, stosowanych systematycznie przeciw spokojnym mieszkańcom, stanowiącym główną podporę istotnego ładu społecznego, zwłaszcza zaś przeciw włościanom, którzy całym swym zachowaniem się w dobie zamętu stwierdzili, że mają wstręt do anarchji, bez względu na to, skąd ona pochodzi<sup>86</sup>.

Takie rozpięcie ról pozwoliło zatrzeć różnicę między anarchią rewolucyjną i nieporządkiem carskiej władzy. Wykorzystanie negatywnie ocenianego, ale niezdefiniowanego nieporządku zagrażającego zdrowemu społeczeństwu pozwoliło połączyć oba elementy – w codzienności rewolucji biegunowo sobie przeciwstawne. Dzięki temu było możliwe potępienie zarówno socjalizmu jak i caryzmu, a przez to wypłatanie Narodowej Demokracji z poważnego kryzysu tożsamości. Jako partia nacjonalistyczna nie mogła ona mobilizować swoich zwolenników przeciw carowi, bo to robili już z powodzeniem socjaliści. Zarazem traciła wiarygodność, nawołując do spokoju w obliczu narastających carskich represji. Zwrot przeciw ogólnej anarchii pozwolił zarazem na przekonanie do swoich racji zwolenników z różnych grup społecznych: strwożonych mieszczan, zachowawczych ziemian i zmęczonych rewolucją robotników.

## Pojęcia w dobie rewolucji – demokratyzacja pojęć jako druga nowoczesność

Pojęcia w dobie rewolucji aktywnie oddziaływały na czytelników – przekształcały ich obraz świata, wizje polityki i poczucie siebie. Nie działało się to jednak jednostronnie, poprzez transmisję inteligenckich uroszczeń na niezapisaną kartę robotniczej podmiotowości. Wykształcił się złożony obieg komunikacyjny, ze zwrotnym oddziaływaniem stron na siebie i spójnym – choć pluralistycznym i polemicznym – dyskursem rewolucyjnym. Dyskurs polityczny w działaniu na ulicach przyniósł delegitymizację reżimu władzy. Dostarczał nowych języków opisu świata, umożliwiając połączenie jednostkowego doświadczenia z szerszą ramą odniesienia, wyrażaną za pomocą abstrakcyjnych pojęć. Przede wszystkim jednak włączył nowych

<sup>85</sup> Bracia robotnicy! Znowuż krąży po kraju naszym pogłoski..., k. 382–383.

<sup>86</sup> Rodacy! W najbliższym czasie kraj nasz..., ulotka wyborcza Komitetu Wyborczego Narodowej Demokracji wydana w trakcie kampanii wyborczej do pierwszej Dumy, 1906, APŁ, ZDiPU 411, k. 17.

uczestników w sferę publiczną, nie tylko czyniąc ich adresatami treści politycznych, ale też sprawiając, że stawali się innymi ludźmi.

Język polityki na ulicach wraz z osiowymi pojęciami, wokół których koncentrowały się treści odezwy, pomagał budować wspólnotę uczestników tych wydarzeń. Wprowadzał wspólny horyzont pojęciowy, który pozwalał dość biernym dotychczas robotnikom poczuć się częścią szerszej wspólnoty osób aktywnych politycznie, których osobiście nie znali. Rzeczywista wspólnota zaangażowanych robotników musiała być dopiero skonstruowana z luźnej zbieraniny dotychczas nieaktywnych politycznie osób. Odezwy były ważnym czynnikiem intelektualnej i kulturalnej transformacji robotników, a także tworzenia nowej kultury politycznej i zrewolucjonizowanej opinii publicznej – zbioru ludzi (względnie) świadomie biorących udział w życiu politycznym i rewolucyjnych wystąpieniach.

Odezwy konsekwentnie budowały wyrażoną w pojęciach wspólnotę polityczną i podzielane punkty odniesienia. Powtarzane, a często bezpośrednio objaśniane pojęcia i frazy kreowały język polityczny dla nowoczesnej masowej polityki. Robotnicy przyswajali nowe słownictwo, na które składały się pojęcia opisujące ich samych (towarzysze i towarzyszki, proletariat, obywatele), diagnozę sytuacji (kapitalizm, wyzysk), polityczne narzędzia do ich zmiany (rewolucja, strajk), praktyki uczestnictwa politycznego (debata, agitacja, przemówienie), wydarzenia i instytucje polityczne (protest, manifestacja, strajk, wybory, parlament) oraz kreślony punkt dojścia (wolność ludu, władza ludu, demokracja, socjalizm, republika demokratyczna). Podobnie rzecz miała się z rodzajami identyfikacji, formami przynależności i trybami wyobrazeniowej instytucji społeczeństwa (naród, lud, społeczeństwo, klasa, proletariat).

Gdy nowe grupy ludzi wkroczyły do przestrzeni języka, stał się on dla nich bezpośrednim medium ujęcia świata. Opisywane przez Kosellecka polityzacja i ideologizacja przybrały nową formę. „Pluralizacja świata społecznego” w dobie demokratyzacji przyniosła nie tylko możliwość kwestionowania znaczeń; tym razem pojęcia określały możliwość nadania sensu nowym doświadczeniom na masową skalę. Działo się tak, gdyż bezpośrednio interweniowały one w świat społeczny i rozkład miejsc zajmowanych przez różne podmioty podług ich własnych autodefinicji. Pojęcia zatem niosły ze sobą polityczne upodmiotowienia, poprzez które rozumie tworzenie nowych „miejsc” politycznej wypowiedzi, kwestionujących dotychczasowy porządek społecznych wyobrażeń<sup>87</sup>. Imaginarium społeczne uległo takiemu przekształceniu, że polityczna interwencja we własnym imieniu stała się dostępną dla nowych grup ludzi.

---

<sup>87</sup> J. Rancière, *On the shores of politics*, Verso, London 2007, s. 21; J.-P. Deranty, *Jacques Rancière: key concepts*, Acumen, Durham 2010.

W takim rozszerzeniu działania pojęć, konstruujących nową, masową sferę publiczną i nowe poczucie siebie jej uczestników, krył się ich demokratyczny potencjał. Nie zawsze dotyczył bezpośrednio zmiany treściowej pojęć, w przypadku analizowanych powyżej przykładów demokracja polegała raczej na nowym sposobie ich oddziaływania na szerokie grupy społeczne. Tak rozumiana demokracja jest kluczowa dla uchwycenia roli zmiany pojęciowej w masowej polityce, przed ponownym zakrzepnięciem pojęć w odgórnych i pozornie wszechwładnych dyskursach wieku ekstremów. Pozwala uchwycić rewolucyjną intensyfikację pisania, czytania i mówienia, które ustanawiały dynamiczną interakcję klas, tożsamości i podmiotowości.